

Dr hab. Marek Adamkiewicz, prof. WAT  
Zam. ul. Rostworowskiego 34 m. 11  
01-496 Warszawa

Wojskowa Akademia Techniczna  
Wydział Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania  
Instytut Organizacji i Zarządzania  
ul. Kaliskiego 2  
00-908 Warszawa

### Recenzja

Pracy doktorskiej mgr Anny Słoniowskiej pod tytułem:  
*Polska filozofia medycyny wobec eugenicznych wizji doskonalenia człowieka*

Jakkolwiek problematyka eugeniczna wchodzi w zakres bioetycznych zainteresowań inżynierią genetyczną, to jednak w pracy mgr A. Słoniowskiej nie dostrzegłem wątków przypisujących ów szkopuł zaniedbanej tu refleksji filozoficznej. Wszak manipulacje DNA owocują w praktyce stosowaniem technologii skutecznej na tym polu i budzącym tu i ówdzie kontrowersje. Ich wyrażeniem na gruncie eugeniki pozytywnej jest program GMO (żywności genetycznie modyfikowanej) i metoda CRISPR wprost zmierzająca do usprawnienia genotypu człowieka. A to samo wchodzi w zakres wyodrębnionego przez Autorkę pola eugenicznego zaciekawienia, które dotyczy właśnie biologicznego ulepszania. Dodam, że GMO (Genetically Modified Food) oznacza genetyczną sposobność zmiany genomu jakiegoś bytu przyrodniczego osiąganęj za pomocą metod inżynierii genetycznej tworzącej nowe lub zmieniające zastane cechy fizjologiczne. Choć wciąż ulepszana technologia GMO pojawiła się w 1973 roku i ma zastosowanie wyłącznie w rolnictwie, co oczywiście dystansuje ją od tematyki w recenzowanej pracy, to jednak nie wyklucza możliwości majstrowania w genotypie człowieka przy wykorzystaniu tej gotowej praktyki. Ale w przypadku CRISPR (Clustered Regularly-Interspaced Short Palindromic Repeats), czyli zgrupowanych i regularnych rozproszonych krótkich sekwencji palindromicznych mamy do czynienia z metodą inżynierii genetycznej pozwalającą na manipulacje genomem jakiegoś organizmu, nie wyłączając człowieka, w celu uzyskiwania oczekiwanych cech. Wyjaśnijmy tu, że sekwencja palindromowa oznacza zestaw tych samych pięciu białek (nukleotydów) w jakimś fragmencie DNA tworzącym podwójny łańcuch, gdzie w jednym są one ułożone wspak.

Sekwencję palindromową ilustruje schemat białek:

AACCC  
CCCAA

Przedstawiana metoda odkryta w 1987 roku (przez Yoshizumi Ishimo) jest adaptacją mechanizmu immunologicznego bakterii mającego zastosowanie w transpozycji genów i dowodzi możliwości pojawienia się w społecznym odbiorze przekonania o moralnej transgresji dopuszczającej do przekraczania lub naruszania obowiązujących norm. Tymczasem technologicznie CRISPR jest odkryciem tego, że za pomocą RNA można programować DNA. I właśnie za ten biologiczny przełom odkrywający nowe pola także dla eugeniki, jego odkrywczyń: biochemik Jennifer Doudna i mikrobiolog Emmanuelle Charpentier, zdobyły w 2020 Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii. Osiągnięcie to na razie jest progresywne tylko w biologii, ale niebawem stanie się impulsem do spektakularnego postępu w medycynie bowiem spełni oczekiwania stawiane wobec eugeniki negatywnej, wykluczającej lub modyfikującej geny odpowiedzialne za tragiczne i nieuleczalne choroby takie jak progeria (przedwczesna, młodzieńcza starość), talasemia (skrajna niedokrwistość), hipertrichoza (tzw. syndrom wilkołaka) czy zespół Widemanna (tzw. syndrom Proteusza lub słoniowacizna). Poszukując zatem związków pomiędzy niedocenioną bioetyką a finezyjnie opisywaną w rozprawie eugeniką należy stwierdzić, że o ile pierwsza dziedzina jest wiedzą o moralnej ocenie postępu w naukach służących egzystencji człowieka, o tyle druga jest zagadnieniem bioterapii, czyli działu filozofii moralności traktującym o życiu trwającym, który obok biogenezy – nauki o początkach życia – gdzie wątki eugeniczne także mogą się pojawić, poprzedzają tanatologię jako wiedzę o śmierci i umieraniu należącą pospołu do bioetyki. Podejrzewamy jednak, że w tanatologicznym segmencie erudycja eugeniczna raczej się nie przyda. Tak więc bioetyka złożona z biogenezy, bioterapii i tanatologii skierowana jest w stronę refleksji filozoficznej, która przejawia w pięciu odsłonach, czyli: teoretycznej, klinicznej, regulującej i politycznej oraz kulturowej.

Bioetyka teoretyczna opiera się na etyce i teologii. Jej przedmiotem najogólniej są kryteria moralne wyborów i ocen, które określają rodzaj etyki (np. autonomicznej czy religijnej) stosowanej do podejmowania złożonych decyzji w dziedzinie nauk biologicznych i medycznych. W ramach konkretnej refleksji moralnej rozważa się zagadnienie cnót, wartości czy obowiązków. Jednakże podstawowym problemem jest sytuacja pierwotnego wy-

boru pomiędzy tym, co jest akceptowalne i dopuszczalne w ludzkich działaniach służących ułatwianiu życia człowieka, a tym, co ogranicza jego czyny w tej mierze. Sytuacja podejmowania ważkich decyzji wyjaśnia, że istnieją bariery moralne nie zezwalające na zupełną ich dowolność zarówno w badaniach naukowych, jak i zwykłych relacjach interpersonalnych chroniących jakieś zdrowie czy życie.

Bioetyka kliniczna tymczasem jest interpretowana jako płaszczyzna swoistej praktyki medycznej, która określa, opisuje i wyłącza orzeczenia podejmowane w konkretnych sytuacjach dotyczących nie anonimowego pacjenta. Zajmuje się ona rozstrzygnięciem dylematów związanych z problemem ratownictwa ludzkiego życia, opieki nad chorymi, dopuszczalnością eksperymentów medycznych, stosowania nowych technologii (np. bioinżynierii) w leczeniu czy ustalania skali ryzyka podejmowanego dla potrzeb reanimacji. Bioetyka kliniczna jest w pewnym sensie pragmatyczną odpowiedzią na hipotezy, ustalenia, projekty tudzież bioetyki teoretycznej.

Bioetyka regulująca i polityczna zajmuje się z kolei prawnymi oraz instytucjonalnymi (państwowymi) aspektami, jak też moralnymi skutkami wprowadzania przepisów legislacyjnych służących życiu człowieka w sferze medycznej i biologicznej. Jej ogólnym przedmiotem jest deskrypcja i ocena regulacji prawnych tudzież powoływania instytucji zmieniających dotychczasowy stosunek do życia i istoty człowieka. Celem tego rodzaju bioetyki jest poszukiwanie moralnej odpowiedzi na pytania o charakter, zasadność i skuteczność ustawodawstwa definiującego życie człowieka podług jego biologicznej wartości i medycznej odpowiedzialności za ludzkie istnienie. W ramach etycznej refleksji nad problemami ustawodawczymi i instytucjonalnymi rozważa się doniosłe zagadnienie prawnego statusu ludzkiego ciała: oto czy jest ono własnością człowieka czy też darem natury (albo Boga). Rozstrzygnięcia w tej mierze są niejednoznaczne, albowiem u ich podłoża leży pytanie o możliwość i dopuszczalność pobierania organów z ludzkich zwłok. Jeśli ciało jest darem, stąd nie ma prawnych i moralnych przeciwwskazań jego wykorzystania dla transplantacji. Natomiast, gdy owo jest własnością kogokolwiek musi być już zgoda (umierającego człowieka lub jego rodziny) na pobieranie narządów. W tym względzie istnieją wyraźne różnice prawne. O ile np. ustawodawstwo polskie przyjmuje domniemaną zgodę na wykorzystywanie tkanek ze zwłok, o tyle amerykańskie wypowiada się przeciwko takiej możliwości, twierdząc, że pojedyncze ciało należy do jednostki. Podobnie problem klonowania wywołuje spory związane z dopuszczalnością replikacji człowieka. Moralne kontrowersje wpłynęły na status prawny zjawiska, przyczyniając się np. do zawarcia międzynarodowej umowy w styczniu 1998 roku na mocy której wprowadzano w 19 krajach euro-

pejskich zakaz klonowania. Podpisany protokół uzyskał pośród sygnatariuszy siłę prawną ubezpieczoną sankcjami karnymi. Obok tego w perspektywie realnych możliwości tworzenia banków informacji genetycznej o ludziach, rodzi się pytanie o instytucjonalne możliwości ochrony danych DNA przed potencjalnie zainteresowanymi nimi firmami ubezpieczeniowymi, policją czy pracodawcami. Przeważająca analiza ustaleń prawa krajowego i międzynarodowego oraz charakterystyka przeobrażeń instytucji kontrolujących spontaniczny postęp w biologii i medycynie stanowi tło badawcze bioetyki regulującej i politycznej.

Wreszcie bioetyka kulturowa zajmuje się historycznym, cywilizacyjnym i społecznym kontekstem problemów etycznych, które rzutują na nowoczesne poglądy na biologię i medycynę, a także na życie człowieka w dobie przemian naukowych. Owa dziedzina bada zależność między formacją kulturową i wyznawanym systemem wartości a przyzwoleniem społecznym od którego zależą fundusze na badania naukowe mogące powodować zagrożenia dla utrwalonych w przeszłości reguł moralnych. Inny problem to analiza nowych wyzwań społecznych, które pojawią się w związku z przyrostem liczby osób upośledzonych i niepełnosprawnych wskutek przedłużania życia człowieka. Istotną kwestią bioetyki kulturowej jest też rozważanie przemian społecznego stosunku do spodziewanej selekcji ludzi korzystających z dobrodziejstw rozwijającej się medycyny. Dysproporcja między wzrastającymi możliwościami nowoczesnej terapii a populacją tych, których będzie stać na skorzystanie z jej potencji, może kierować obecny postulat solidarności z ludźmi oczekującymi opieki w stronę li tylko dobrych intencji a nie konieczności pomocy. O dostępie do medycznych osiągnięć może w przyszłości decydować aspekt np. zamożności pacjentów, a nie ich kwalifikacji zdrowotnej. Oto z dwójga osób wymagających jednakowej, lecz kosztownej usługi lekarskiej, ta z niej będzie korzystać, która dysponuje odpowiednimi środkami finansowymi lub zajmuje wysoką pozycję w hierarchii społecznej. Jakkolwiek nie ma pewności, że moment ekonomiczny przeważać będzie w dystrybucji nowoczesnej technologii medycznej, to jednak spodziewany nadmiar pacjentów – zważywszy na wzrost ludności – może sprzyjać ich selekcji, niweczącej kolektywną i egalitarną regułę społecznej troski.

Na podstawie tego uzupełnienia rozważania mgr A. Słoniowskiej trzeba zakorzenić w zestawie problemów należących najmocniej do bioetyki kulturowej. Wszelako owa uproszczona konkluzja wywodzona z recenzenckiej potrzeby przywiązania narracji doktor-skiej do właściwego środowiska tematycznego nie stanowi dokuczliwości, gdyż pragnie jedynie na gruncie metodologii umiejscowić rozważania Autorki we właściwym paradygmacie. Dlatego też powyższe stwierdzenia mają charakter niepolemiczny i są wskazaniem

kierunku zainteresowań widzialnych w pracy i ustalenia ich przynależności do niewyrażonej wprost bioetycznej problematyki. Wszelako dotychczasowe uwagi nie wpływają w żadnym razie na ocenę merytoryczną rozprawy, która musi być wysoka. Tym niemniej referowanie zagadnień zaczyna się jednak od pewnego lapsusu ze Wstępu w którym Autorka stwierdza, że: „*We współczesnej debacie publicznej coraz częściej pojawia się eugenika*” (s. 4). Gdyby tak było wówczas nasze życie publiczne przynajmniej na poziomie reprezentacji politycznej byłoby bardziej staranne. Tymczasem autopsja rzeczywistości tego nie potwierdza, chociaż można już mówić o relatywnie częstszej obecności nie samego zjawiska, ale jego pojęcia. Różnica między przedmiotem a jego wyrażeniem może wpływać na interpretację i rozumienie jakoś nazywanego faktu lub zjawiska. Ową obserwację potwierdza zauważona przez Autorkę niezgodność potocznej interpretacji eugeniki z jej rzeczowym objaśnianiem. I z tej dywergencji wywodzi się niezwykle interesujący zamiar, cytując: „*źródłowej rekonstrukcji samej idei eugeniki*” o której czytamy na stronie czwartej rozprawy. Owe odtwarzanie czy raczej usprawnianie rozumienia eugeniki odbywa się na pięciu płaszczyznach, które stanowią jednocześnie w rozdziałach pola ciekawiających Autorkę badań. I tak w pierwszej odsłonie ukazane zostają teoretyczne podstawy eugeniki polskiej (s.12-66). W odsłonie drugiej pojawia się filozoficzna geneza eugeniki, którą objaśniają interpretacje religijne, ujęcia historyczne, moralne oraz ontologiczne, nie stroniące od ujęć materializmu, idealizmu, egzystencjalizmu a nawet filozofii analitycznej (ss. 67-110). Rozdział trzeci dotyczy interpretacji eugeniki od ujęć najbardziej źródłowych po wyjaśnianie genezy oraz trwałości tej idei rozpościerającej się w społecznym odbiorze w niektórych krajach europejskich i Stanach Zjednoczonych (ss. 111-146). W kolejnym – czwartym – rozdziale wyrażona zostaje recepcja koncepcji eugenicznych w rodzimych podejściach poczynawszy od mesjanizmu i mistycyzmu, poprzez koncepcje przyrodnicze obecne w XIX wieku, po dość szczegółowe ujęcia filozofii medycyny kontrastowane z ideą eugeniki obecną w szerszym epistemologicznym kontekście (ss. 147-233). Wreszcie ostatnia część rozprawy poświęcona jest inżynierii społecznej stanowiącej główny motyw w rozprzestrzenianiu się i upowszechnianiu eugeniki w środowiskach społecznych rozpatrywanych z polskiego punktu widzenia. W związku z tym w rozdziale ukazana jest ogólna charakterystyka eugeniki krajowej, etyczny kontekst macierzyństwa oraz antropologiczne odniesienia w problematyce eugenicznej zajmującej uwagę naszych filozofów (ss.234-286).

Choć w sensie pojęciowym eugenika wywodzi się z antycznej, greckiej interpretacji dobrego lub szlachetnego urodzenia ocenianego z punktu widzenia pożytku, korzyści i

przydatności dla środowiska społecznego, czyli plemienia, to jej kariera nabiera rozpędu za sprawą poglądów dziewiętnastowiecznego przyrodnika angielskiego Francisa Galtona. Tak więc zarówno w źródłowym jak i koncepcyjnym wydaniu eugenika staje się tematem mającym prospołeczne zaszeregowanie wywodzone z biologicznego determinizmu. Oto istotą rozwoju przyrodniczych bytów, jednostek, gatunków, rodzajów jest doskonalenie i lepsze ich przystosowanie do imperatywów ewolucji właściwej. Wszak możliwa ewolucja niewłaściwa oznacza regres, a więc utratę możliwości uszlachetniania bytów, którego owocem jest zawsze postęp. Ten schemat rozwoju ożywionej przyrody nie określa wyłącznie zamiarów ewolucji, ale także odnosi się do celów eugeniki za którą kryje się genetyczne uzasadnienie konieczności ulepszania bytów. Brak tego oznacza zanik możliwości przetrwania w skrajnie emulacyjnym środowisku przyrodniczym. I na tą prawidłowość uwagę w 1875 roku zwrócił właśnie kuzyn Karola Darwina, Francis Galton, który w dziele pt. *English Men of Science: Their Nature and Nurture* – upierał się przy konieczności podkreślenia w stosownych badaniach naukowych związków czynników genetycznych i środowiskowych, których obrazem jest wychowanie i socjalizacja zależna od zdolności i kompetencji intelektualnych ludzi poddanych treningowi przystosowania ich do potrzeb i oczekiwań społecznych. Mówiąc inaczej jakość społeczeństwa jest zależna od uwarunkowań genetycznych jej członków podatnych na sprawne wykorzystanie narzędzi usprawniających funkcjonowanie ludzkich środowisk kształtowanych właśnie przez wychowanie, edukację i instytucje zapewniające postęp zgodnie z duchem ewolucji, żądającej ulepszenia tego, co jest lub przystosowania się do tego, co już istnieje. Możliwość postępu, czyli korzystnej ewolucji jest zatem efektem odpowiednich zabiegów pod warunkiem, że występuje odpowiednia podstawa biologiczna (genetyka) zapewniająca oczekiwany sukces. Istotą pierwszych poglądów eugenicznych była więc selektywna manipulacja cechami właściwymi dla gatunku, zmierzająca do ulepszenia ewolucyjnych efektów.

Wydaje się, że to pierwotne galtonowskie pojmowanie eugeniki jest właściwym środowiskiem rozważania niuansów pojawiających się w następnych dekadach w innych ujęciach dostosowanych do jej interpretacji wyrastającej właśnie z postępu wiedzy lub jej wypaczania. Jakkolwiek w dwudziestym stuleciu nastąpiła zmiana narracji dotyczącej eugeniki to jednak owa pierwotna interpretacja zjawiska utrzymała się zmieniając nie tyle jej sens, ile sposób dookreślenia stawianych wobec tej dziedziny oczekiwań oraz wymagań. I ten właśnie ważny aspekt wyjaśniania zarówno źródeł jak i głoszonych później treści eugenicznych zostaje w pracy mgr A. Słoniowskiej utrzymany i zgrabnie rozwijany. Tak więc Autorka twierdzi, że najlepszą egzemplifikacją wczesnej mentalności eugenicznej

mającej wpływ na rozwój w ogóle koncepcji uszlachetniania rodzaju ludzkiego przeciwstawiającej się degeneracji naszego gatunku jest zrazu statystyczna teoria zasobów Thomasa Roberta Malthusa czerpiącego z filozofii Adama Smitha i Davida Hume'a (s. 14). Dalej ważnym wkładem w rozbudowę idei eugenicznej jest społeczny darwinizm utożsamiany z filozofią Herberta Spencera nawiązującego do myśli Platona (s. 21) i Johna Stewarta Milla (s. 22). Wreszcie trzecim składnikiem kształtowania mentalności eugenicznej pozwalającej w ogóle na manipulację cechami ludzkimi usprawniającą funkcjonowanie gatunku jest „teoria urodzonego przestępcy” ogłoszona przez włoskiego psychiatrę i kryminologa, Cesarego Lombroso (s. 28). Choć dzisiaj ową koncepcję odarto z właściwości nauki i przypisano ją do ideologii, to jednak pod koniec XIX wieku pociągała ona niektórych, zwłaszcza, że nawiązywała – choć luźno – do spostrzeżeń filozofii Ludwiga Feuerbacha oraz mniej znaczących zwolenników naturalistyczno-sensualistycznej koncepcji człowieka nadającej prymat jego cielesności ponad duchowością określaną już przez antropomorficzność i religię. Wszelako oba ujęcia stawiają już na nieempiryczną wiedzę o ludzkiej istocie, chociaż w sukurs temu zdają się iść teorie descendencyjne, a więc dotyczące rodowodu człowieka, które uogólniają dotąd wyrażoną w nauce i filozofii wiedzę na temat ewolucji (ss. 34-39). Przeto przywołanie licznych stanowisk nawiązujących do myśli Karola Darwina (ss. 45-63) i wcześniejszych poglądów Jeana Baptiste de Lamarcka (ss. 39-45) umacnia narrację adresowaną do właściwych konstatacji dotyczących refleksji eugenicznej wyrażonej w pracy mgr. Anny Słoniowskiej.

Rozważania filozoficzne wokół eugeniki poprzedzone zostają dociekaniem ukazującym religijne pole konstatacji skupionych z jednej strony na wykluczaniu sprzeczności pomiędzy możliwością manipulacji cechami ludzkimi a prawami Stworzenia, zaś z drugiej wyjaśnianiu ateistycznej tolerancji dla stwierdzeń wyznaniowych. Tłem tego kompromisu jest uznanie wpływu religii na opinię publiczną od której zależało powołanie i upowszechnienie tez eugenicznych (ss. 67, 69, 70). Wszelako dyskusja nad akceptowalnością eugeniki w duchu sztucznego uszlachetniania ludzi była zapowiedzią już filozoficznej debaty wszczętej na początku lat dwudziestych ubiegłego stulecia (s. 71) i prowadzącej przez licznych myślicieli do lat czterdziestych w których podjęto empiryczne starania nad korektą genetyczną ludzi obrazowaną przez barbarzyńskie poczynania pseudouczonych spod znaku swastyki. Takie działania były jednak możliwe, gdyż istniało w myśli filozoficznej moralne uzasadnienie eugeniki (s. 80) oraz jej ontologiczne podstawy zaznaczone z jednej strony w pozytywistycznym zachwycie nad prawami przyrody i możliwościami ich korekcji wyrażonym w tzw. filozofii podziwu, a z drugiej koncepcji przyjmujących zwątpienie

za podstawę rzeczywistych relacji człowieka do natury, której poznanie – nie mówiąc o adaptacji – jest niemożliwe i rodzące tzw. filozofię nieufności (s. 84).

W sukurs filozofii wątpiącej idzie materializm mechanistyczny, który zdaniem Autorki jest właściwą podstawą eugeniki naturalistycznej (ss. 86-88) możliwej według niektórych poglądów do opisu przez filozofię pozytywną, a zwłaszcza scjentyzm. To na tym gruncie umocniły się nie tylko zręby brytyjskiej interpretacji eugeniki, ale także narodziły się adresowane do niej ruchy społeczne najsprawniej działające w Anglii (s. 90). Tak jak materializm oraz mechanicyzm można uznać za podstawę ontologiczną eugeniki, tak już naturalizm jawi się jako sposób wyjaśniania zjawisk i procesów przyrodniczych mogących mieć zastosowanie w badaniach czy zainteresowaniach eugenicznych (s. 92). Tymczasem jej społeczną proveniencję określa na gruncie filozofii idealizm niemiecki, a na gruncie ideologii nacjonalizm germański wspierany aktywnie przez nielicznych genetyków, lekarzy i antropologów (ss. 94-101). Wszelako filozoficzne zaciekawienie eugeniką nie dotyczy tylko poglądów Johanna Gottlieba Fichtego, Friedricha Wilhelma Josepha von Schellinga czy Georga Wilhelma Hegla, ale także wzbudza zainteresowanie egzystencjalistów (np. Arthura Schopenhauera) czy filozofów życia (np. Friedricha Wilhelma Nietzschego), w tym anturażu znajdujemy nawet wypowiedzi filozofów analitycznych (np. Bertranda Russella). Tak więc wspólną niejako podstawę zainteresowania eugenicznego na gruncie tych stanowisk tworzy oto możliwość zaprojektowania przez człowieka własnego przyrodniczego środowiska uwolnionego od skrajnego determinizmu natury, którą dzięki eugenicie można przekształcić w otoczenie dla nas wręcz idylliczne (s. 110).

Preludium filozoficzne w rozprawie jest podłożem narracji obejmującej rozważania wokół eugeniki (definicje, genezę, atrakcyjność społeczną), która koncentruje się na ujęciach brytyjskich (ss. 123-125), amerykańskich (ss. 125-135) oraz niemieckich koncepcji tzw. higieny rasy (ss. 136-146). Ale te konstatacje to dopiero tło dla znakomitego przedstawienia rodzimego wkładu w recepcję idei eugenicznej z punktu widzenia filozofii polskiej począwszy od mesjanizmu, poprzez ujęcia mistyczne, po koncepcje naturalistyczne. Wyróżnione w pracy nurty polskie stanowią jednocześnie kierunkowskazy wytyczenia interpretacji eugeniki wedle rodzimego rozumienia zjawiska naświetlanego z perspektywy historycznej i merytorycznej, które werbalnie jest ukazane w sposób purystyczny oraz bogato potwierdzone w przywoływanych źródłach. Tak więc recenzowana dysertacja jest prawie bez zarzutu, zaś metoda prezentacji zagadnień jest więcej niż udana. Muszę stwierdzić wręcz, że jestem pod jej wrażeniem. Tekst zalicza się do tych raczej wyjątkowych dzieł w których zawartość jest bardziej atrakcyjna niż jej spis treści. Zazwyczaj autorzy



poprzez bon moty zawierane w zapowiedzi rozpraw pragną zachęcić odbiorców do lektury. Tymczasem w przypadku ocenianej rozprawy okazały jest odautorski wkład w propagowanie wybranej dziedziny z punktu widzenia polskiej recepcji refleksji eugenicznej na gruncie filozofii. Jakkolwiek tematyka eugeniki jest obecna w artykułach, to już wątek krajowy w pracach zwartych jest raczej marny. Z tego względu rozprawa mgr Anny Słoniowskiej winna zostać opublikowana, albowiem wkład włożony w przygotowanie tekstu stanowi wystarczający impuls do czynności edytorskich, które wspomaga ciekawa i zgrabnie ujęta problematyka. Mówiąc inaczej praca została przygotowana więcej niż dobrze, starannie formułując tezy wywodzone z bogatego materiału źródłowego. Także styl pracy jest bardzo poprawny. Prawdę mówiąc nie znalazłem lapsusów skłaniających do recenzyckiego wypominania.

Ale żeby ustrzec się przed posądzeniem o nadmiar bezkrytycyzmu należy wskazać pewne dostrzegalne mankamenty związane z edytorską szatą rozprawy. A oto kolekcja niedociągnięć:

- przypis nr 24 – nadmiar kropek po inicjale zawartego tu imienia;
- przypis nr 32 – podane są tylko inicjały tłumacza;
- przypis nr 54 – brak danych tłumacza;
- przypis nr 56 – brak danych tłumacza;
- przypis nr 63 – literówka w nazwie cudzoziemskiego wydawnictwa;
- przypis nr 67 – brak nazwiska tłumacza;
- przypis nr 158 – brak danych tłumacza;
- przypis nr 167 – brak danych tłumacza i wydawnictwa;
- przypis nr 233 – brak nazwy wydawnictwa lub niejasne jego znaczenie;
- przypis nr 373 – brak danych tłumacza;
- przypis nr 581 oraz 667 – niepełne znaczenie nazwy wydawnictwa;
- przypis nr 699 – literówka w nazwie wydawnictwa.

Pomimo tych raczej nielicznych niedoróbek, które nie mogą wpływać na końcową i wysoką ocenę rozprawy, należy również na gruncie tej segregacji zauważyć zakres włożonego wysiłku w badania potwierdzone w cytowanych źródłach i ilustrowanych przez pożądaną liczbę przypisów. To zaangażowanie potwierdza także obfita bibliografia w której mankamenty wynikają już z niestaranności przeniesionej z przypisów. Natomiast można mieć jakieś pretensje do zbyt skąpego zakończenia pracy, które mogłoby lepiej podsumowywać ciekawe przecież wyniki stwierdzeń dysertacji oraz wieńczyć obfitą i merytorycz-

nie poprawną jej treść. Kończąc pragnę potwierdzić, że przedstawiona do recenzji rozprawa pomimo paru uchybień w pełni promuje osobę pani mgr Anny Słoniowskiej do nadania jej tytułu doktora przez środowisko akademickie Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Warszawa, 26 X 2021

Maciek Adamkiewicz

pytanie recenzenta:

Czy wystąpić zwiątek pomiędzy ideą postępu a eugeniką z punktu  
widzenia filozofii?